

Przasnysz, 30 marca 2020 r.

Wicepremier Rady Ministrów

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

prof. dr hab. Piotr Gliński



Szanowny Panie Ministrze,

protestujemy przeciwko odrzuceniu przez komisję powołaną przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wniosku o ratowanie kompleksu budynków w Działdowie (pow. działdowski, woj. warmińsko-mazurskie), w których mieścił się hitlerowski obóz zagłady KL Soldau.

Z każdym dniem stan koszar wojskowych w Działdowie jest coraz gorszy. Powodem jest nie tylko upływający czas, ale też zalewanie wodą i korozja. Budynek grozi całkowitym zawaleniem, a już zawaleniu uległa większość drewnianych stropów i część ścian zewnętrznych. Władze samorządowe w 2018 r. zleciły wykonanie niezbędnych badań i opracowanie dokumentacji technicznej. Planowano rewaloryzację, co jednak okazało się zbyt kosztowne dla miasta (łącznie 20 mln zł). Poszukiwania środków zewnętrznych doprowadziły burmistrza Działdowa do ministerialnego programu ochrony zabytków. Zdecydowano o złożeniu wniosku na zabezpieczenie i zachowanie substancji budowlanej oraz przeciwdziałanie jego postępującej codziennie degradacji. Koszt tych prac to 2,9 mln zł – kwota przekraczająca możliwości finansowe miasta.

Wniosek o dofinansowanie prac z programu dotacyjnego MKiDN pod nazwą "Ochrona Zabytków", złożony w październiku 2019 r., został rozpatrzony negatywnie. Działdowski wniosek otrzymał 60,67 na 100 punktów. Nisko oceniono projekt w odniesieniu do zgodności ze strategicznymi celami programu ministerialnego. Regulamin przewidywał jako kluczowe zadania prowadzące do zabezpieczenia, zachowania i utrwalenia substancji zabytku. Zapowiadano docenienie projektów przewidujących dofinansowanie prac przy obiektach najbardziej zagrożonych, zabytkach najcenniejszych oraz posiadających wyjątkową wartość historyczną, artystyczną lub naukową. Ważne miały być projekty zakładające ratunek obiektów o szczególnym znaczeniu dla dziedzictwa kulturowego ogólnopolskiego i lokalnego. Zadaniem wielu osób – działdowskich samorządowców, przedstawicieli organizacji pozarządowych, regionalistów i historyków, ale i innych osób, obiekt w Działdowie idealnie spełnia te warunki. Stąd niezrozumiałe jest i zakrawające na zwykłą nieuczciwość, partykularne interesy, a nie dobro wspólnoty, ocenienie wniosku ws. budynków po KL Soldau jedynie na 10 na 30 możliwych punktów.

Wynik ten zaprzecza – zupełnie niesłusznie – roli budynków koszarowych w Działdowie jako obiektu o wyjątkowym znaczeniu zarówno dla historii dziedzictwa lokalnego, jak i krajowego czy nawet ogólnopolskiego. To nośnik tradycji, historii, miejsce martyrologii Polaków i Polek, przedstawicieli elit społecznych i kościelnych II RP. Jego zabezpieczenie ma ogromne znaczenie dla wzmocnienia tożsamości lokalnej, jest też wyrazem pamięci o miejscu zbrodni dokonywanych na Polakach, szansą na złożenie hołdu tysiącom osób, które zginęły jako męczennicy z rąk hitlerowskich oprawców. Zabezpieczenie budynków po KL Soldau jako miejsca pamięci to wyraz szacunku do przeszłości i wobec osób, które tam zginęły lub były więzione. Miejsce to jest świadkiem przeszłości, jego zachowanie jest niezwykle ważne dla przyszłych pokoleń. Tu przetrzymywani byli w nieludzkich warunkach i ginęli mieszkańcy północnego Mazowsza oraz przedstawiciele Kościoła rzymskokatolickiego. Społeczność

miasta Działdowa, a także sąsiednich regionów, z których pochodziły ofiary, wielokrotnie wyraziła poparcie dla działań zmierzających do uratowania pozostałości po dawnym niemieckim obozie zagłady KL Soldau. Świadczy o tym m.in. kilka tysięcy podpisów zebranych latem 2019 r. w społecznej akcji, której celem było wyrażenie poparcia dla godnego upamiętnienia tego miejsca oraz jego ofiar poprzez zabezpieczenie budynków obozowych.

Obóz zagłady KL Soldau w Działdowie był pierwszym tego typu obozem założonym przez Niemców na obszarze II Rzeczypospolitej. Powstał na terenie koszar wojskowych, ponieważ przed wybuchem II wojny światowej Działdowo leżało na pograniczu polsko-niemieckim. Przez obóz mogło przejść ponad 60 tys. osób. Co najmniej 30 tys. z nich zostało zamordowanych, co ustalono w czasie śledztwa, zakończonego w 2007 r., o czym niżej. W 1945 roku NWKD zorganizowało tu obóz nakazowo-rozdzielczy. Stąd w głąb ZSRR wysyłano tysiące naszych rodaków, więc koniec wojny nie zakończył gehenny Polaków związanej z tym miejscem. Działania służb porządku publicznego spowodowały wymazanie z pamięci społecznej KL Soldau, mocno promowane przez władze PRL. Przez lata w budynkach obozowych mieściły się mieszkania i magazyny. Nie prowadzono tu remontów, budynek popadał w ruinę. W 2001 roku obiekt przejęło Działdowskie Centrum Caritas z planem stworzenia hospicjum dla osób przewlekle i nieuleczalnie chorych. W 2011 roku budynek wrócił do Gminy-Miasta Działdowo. To zabytek o nieprzecenionym znaczeniu dla podtrzymywania i rozpowszechniania polskiej tradycji narodowej i państwowej oraz wzmacniania tożsamości lokalnej i regionalnej.

W ocenie ministerialnej komisji w kryteriach podtrzymywania i rozpowszechniania polskiej tradycji narodowej i państwowej (znaczenia obiektu dla dziedzictwa kulturowego), wzmocnienia tożsamości lokalnej i regionalnej oraz społecznej funkcji obiektu wnioszek, przedłożony przez Burmistrza Działdowa, otrzymał 10 punktów na 30 możliwych. To oburzające. Mimo że pula środków do rozdysponowania w ramach konkursu wynosiła ponad 104 mln zł, podjęto decyzję, z którą się nie zgadzamy. Czy jest możliwe, żeby w Polsce było 376 ważniejszych obiektów historycznych niż obóz w Działdowie? Dlaczego zamordowani i więzieni w KL Soldau nie mogą doczekać się upamiętnienia? Nie chcemy, by KL Soldau został zapomniany jak np. KL Mathausen-Gusen, gdzie przez wiele lat mieszkańcy okolicy nie podejmowali tematu okropieństw II wojny światowej.

Czy zbrodnia, która nie została rozliczona, a sprawcy nie ukarani z powodu opieszałości poprzednich ekip rządzących od 1945 r. do 2007 r. (Prokurator Elżbieta Rojowska z Instytutu Pamięci Narodowej Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku dnia 21 grudnia 2007 r. ostatecznie ją umorzyła), ma być dzięki błędnej decyzji w/w Komisji ostatecznie skazana na zapomnienie? Czy na pewno obecnie rządząca ekipa stawia sobie taki cel? Mamy nadzieję, że nie.

Apelujemy o ponowne rozpatrzenie wniosku władz samorządowych Działdowa oraz pomoc w zabezpieczeniu budynków po KL Soldau z uwagi na nieprzeciętne wartości historyczne miejsca oraz moralny obowiązek pamięci o naszych rodakach, którzy doświadczyli w tym miejscu hitlerowskiego reżimu.

dr Waldemar Krzyżewski, Przewodniczący Rady Dziedzictwa Regionalnego w Przasnyszu / Maria Weronika Knoch, Wiceprzewodnicząca Rady Dziedzictwa Regionalnego w Przasnyszu